

To wydanie można także kupić on-line na stronie **EPRASA.PL**

GŁOS

ZABRZA i RUDY ŚL.

Izba obrachunkowa: deficyt Zabrza był za duży

str. 3

Śląska matka Polka z granatem na piersiach

str. 8

Ruszył rodzinny konkurs: kto wygra sesję zdjęciową?

str. 10



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

28.05.2020 r.

Nr 22 (3188)

www.GlosZabrze24.pl

Rząd znosi kolejne obostrzenia epidemiczne, a my nie byliśmy w stanie nawet otworzyć w terminie szkół...

Prezydent przeszła test

Wczoraj (27 maja) w wydziale oświaty Urzędu Miejskiego w Zabrzu informowano nas, że część z zabrzańskich szkół może zostać otwarta w poniedziałek (1 czerwca), jednak dyrektorzy większości wnioskowali o zawieszenie zajęć jeszcze na cały przyszły tydzień. Teoretycznie nasze placówki – w zakresie opieki w świetlicach – powinny były już działać od 25 maja, ale po wykryciu dużej ilości zakażeń wśród górników sanepid zalecił ostrożność i po kilkudziesięciu godzinach wahań pozostawiono je zamknięte, podobnie jak niepubliczne przedszkola. Tymczasem wczoraj (27 maja) rząd podjął decyzję o kolejnym, znacznym poluzowaniu obostrzeń i tak od soboty nie będzie już obowiązku noszenia maseczek na ulicach, a w kolejnym tygodniu ruszą choćby baseny czy kina.



Jak to będzie w praktyce wyglądało w naszym mieście? Niestety, osób zagrożonych chorobą u nas wciąż przybywa. Z naszych informacji wynika, że test na obec-

ność koronawirusa przeszła w ostatnich dniach nawet prezydent Zabrze, Małgorzata Mańka-Szulik. Wynik jej pierwszego badania jest na szczęście ujemny.

Jako jedyny w naszym mieście pracuje na razie Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6 w Pawłowie (tworzą go Szkoła Podstawowa nr 34 i Przedszkole nr 30).

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Dwaj zabrzanie w mafii śmieciowej

40-latek prowadził w Zabrzu firmę transportową, a jego 43-letni kompan był w niej kierowcą. Razem z nimi zatrzymano jeszcze trzech świętochłowiczian. – Zarzucono im udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz uczestnictwo w procederze transportu, składowania i porzucenia substancji niebezpiecznych i odpadów chemicznych na terenie Skawiny i Wojkowic wbrew przepisom, co stanowiło zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz środowiska – mówi Agnieszka Wichary z Prokuratury Regionalnej w Katowicach.

Przestępczą działalność prowadzili w lipcu i sierpniu 2018 roku. Ich zatrzymanie to jeden z wątków śledztwa przeciwko przestępcom porzucającym niebezpieczne odpady – najczęściej pochodne lakierów i rozpuszczalników – w wynajętych halach. Po ich wypełnieniu grupa przestawała płać czynsz i wtedy właściciel nieruchomości orientował się co mu zostawiono. Płynne substancje przechowywano w 1000-litrowych zbiornikach (tzw. mauzerach) albo 200-litrowych beczkach. Były przywożone z zagranicy.

Wcześniej w śledztwie zarzuty usłyszało 27 osób. Szacuje się, że grupa porzuciła w kraju prawie tysiąc ton odpadów. Utylizacja tych substancji może kosztować około 8 mln złotych! (cyd)

REKLAMA

 patrz str. 6
Zabrze Grzybowice

JAJA DUŻE wiejskie, świeże z wolnego wybiegu. 30 jak XL cena 27 zł
ZIEMNIANKI ekologiczne denar 15kg - 30zł
TRUSKAWKI Niebawem świeże z rodzinnej plantacji z dostawą do domu.
DARMOWA DOSTAWA
Kontakt 511 626 021

PROMOCJA

30 Lat Samorządności w Zabrzu

ISSN 0209-2719



22

9 770209 271921

Ponad stuletni pomnik przypomina o wypadku jakim w 1915 roku uległ zarządca folwarku Nowy Dwór w Mikulczycach – Emil Golly. Przygniótł go powóz, którym podróżował i po kilku dniach zmarł w szpitalu Augusta Victoria (obecnie Szpital Specjalistyczny – Zabrze, ul. Skłodowskiej-Curie 10). Przed wiekiem w miejscu zdarzenia niewielki kamień z tablicą informującą o wypadku i osobie ustawili pracownicy folwarku. Wciąż stoi i niszczeje w zaroślach przy dawnej drodze, można do niego dojść od strony ul. Jowisza lub Lawendowej. Jak długo przetrwa skoro to teren Słonecznej Doliny i niebawem na działkę mogą wkroczyć budowniczowie kolejnego osiedla?

– Przestrzeń wokół pomnika zmienia się od kilku lat, miejsce traci swój pierwotny wygląd, a ten kamień jest jedynym świadkiem tego, co tam kiedyś funkcjonowało i tego, co się wydarzyło jesienią koło południa w piątek 1915 roku – mówi Dariusz Walerjański. Zabrzeński radny i wieloletni członek wojewódzkiej rady do spraw ochrony zabytków przy Śląskim Konserwatorze Zabytków. Niedawno zwrócił się z wnioskiem w tej sprawie do prezydenta miasta. – Poprosiłem o dwa działania. Przede wszystkim o zadbanie o miejsce wokół pomnika, wzmocnienie miejsca, w którym stoi

Drobne pamiątki z przeszłości miasta znikają, bo nie zostały ujęte w urzędowych dokumentach

Niewidzialny pomnik



uzupełnieniem widocznych ubytków – tłumaczy.

Z odpowiedzi przygotowanej przez miejskiego konserwatora zabytków – Agnieszkę Gerlic wynika, że na szybkie działania nie ma jednak, co liczyć. Bo pomnika przede wszystkim nie widać w urzędowych dokumentach – nie jest wpisany do wojewódzkiego rejestru zabytków, ani do gminnej ewidencji zabytków ani nawet do ewidencji miejsc pamięci w Zabrzu! Co więcej nie został ujęty w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Ponadto pieniądze na konserwację trzeba zarezerwować w budżecie miasta i stanie się to w „następnych latach”. Wcześniej pomnik trafił do dokumentów, bo trwały właśnie prace nad drugim etapem nowego planu zagospodarowania przestrzennego Słonecznej Doliny i już jest pewne, że pomnik zostanie w nim ujęty.

Wobec owych „poważnych” trudności natury urzędniczo-formalnej trudno nie zadać pytania. Czy w ogóle warto ocalić ten pomnik? Przecież w Zabrzu wydarzyło się wiele tragicznych wypadków drogowych... – Należy go ocalić, bo jest jedyny w swoim rodzaju – zapewnia Dariusz

Walerjański. – Jest elementem krajobrazu składającym się na to, co nazywamy lokalnym dziedzictwem. Jest pamięcią o przeszłości, posiada swoją opowieść i historię z „ludzką twarzą”, która wydarzyła się w tej okolicy. Ten niewielki kamienny pomnik buduje „most” między przeszłością, a przyszłością.

Ale czy ten „most” jest zabytkiem skoro nie ma go w rejestrach i ewidencjach? – Zasada jest jedna albo coś jest zabytkiem obojętnie czy jest wpisane do rejestru zabytków albo nim nie jest, bo nie posiada dla nas wartości historycznych, artystycznych, architektonicznych i emocjonalnych – kontynuuje Walerjański. – Wpis do rejestru zabytków zapewnia ochronę obiektom posiadającym dla nas wartości od strony administracyjnej i daje możliwość zdobycia funduszy na ich ratowanie. Brak wpisu na listę pozbawia właśnie tej ochrony z punktu widzenia administracyjnego i przepisów prawa ustawy o ochronie zabytków, bo z jakiego powodu mamy je chronić, przecież to nie jest zabytek? Jak znikną nikt tego nie zauważy – to smutna konkluzja.

W Zabrzu od lat społecznicy i pasjonaci ocalają od zapomnienia różne niewielkie ślady przeszłości. Więc może i tym razem ktoś pomoże pomnikowi ze Słonecznej Doliny dotrwać w dobrym stanie do czasu aż zauważą go urzędowe rejestry. (cyd)

i przycięcie samosiejek, czyli działania wpływające na estetykę, co pokazałoby, że o miejscu tym pamiętamy i jest ono

ważne dla mieszkańców. Druga prośba to podjęcie prac konserwatorskich związanych zabezpieczeniem kamienia oraz

REKLAMA

CZYSZCZENIE
suchą parą pod ciśnieniem
TAPICEREK SAMOCHODOWYCH
z materiału, weluru i skóry

ODKAŻANIE DEZYNFEKCJA



MOŻLIWY DOJAZD DO KLIENTA

**FOTELE PO CZYSZCZENIU SĄ TYLKO LEKKO WILGOTNE,
DO UŻYTKU PO 30 MINUTACH**

• REZERWACJA TELEFONICZNA 577-364-200 •

GŁOS
ZABRZA I RUDYŚL

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11,
www.GlosZabrze24.pl
redakcja@gloszabrze.pl

Redaktor naczelny:
Jakub LAZAR tel. 32 271-09-76
naczelnaj@gloszabrze.pl
Sekretarz redakcji: Wojciech SŁOTA

Dziennikarze:
Przemysław Jarasz przemek@gloszabrze.pl
Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska
tel. 32 271-46-89, eska@gloszabrze.pl
Wojciech Cydzik
tel. 32 271-89-40, w.cydzik@gloszabrze.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
czynne: pon. 9-17, wt.-pt. godz. 9-16;
Wydawca: ZSPD Druk: Polska Press
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

Chyba nie uda się ustalić, kto wyciszył przewodniczącą zabrzańską Rady Miasta podczas majowej sesji...

Sesyjny dowcipniś

Przypomnijmy, iż 18 maja w trakcie przeprowadzanych zdalnie obrad, ktoś wyciszył głos przewodniczącej Rady Miejskiej Łucji Chrzęstek-Bar. Uczestnicy wirtualnego spotkania przez chwilę widzieli, że mówi, ale jej nie słyszeli – jak w niemym kinie (niektórzy nazywają taką sytuację „efektem ryby”). Trudno widzieć w tym tylko żartobliwą sytuację, bo przecież chodzi o Radę Miejską, czyli organ zajmujący się stanowieniem miejscowego prawa.

– Nie podejrzewam nikogo, że zrobił to specjalnie, ale jeśli tak było to – nie waham się użyć ostrego słowa – jest debilem niegodnym zasiadać w tym gremium. Podkreślam słowo „jeśli”. Zakładam, że zdarzyło się to komuś przypadkowo – mówi radny Ferdynand Reiss. Z kolei sama Łucja Chrzęstek-Bar przyznaje, że podejrzewa jedną osobę, ale nie upubliczni swoich domysłów, nie mając dowodów.

A samo zdarzenie, nawet jeśli było niecelowe, na swój sposób pasuje do sytuacji w zabrzańskiej RM. – Bardzo często na sesjach dochodzi do niemerytorycznych dyskusji, poruszane są kwestie już dawno rozwiązane. Skupiamy się na mało istotnych rzeczach. Część radnych ma nawyk pouczenia innych – mówią, że wiedzą lepiej, wszystko im się nie podoba – tłumaczy przewodnicząca RM. Z tego opisu i z naszych obserwacji wynika, że być może w radzie tli się konflikt pokoleń. Starsi, do których należy przewodnicząca nie potrafią zrozumieć młodzieży, mających inny pogląd na świat. – To nie jest inny pogląd, tylko system pouczania – ripostuje przewodnicząca. – Sesja jest specyficznym spotkaniem, każdy dostaje głos i ma czas na wypowiedź, ale to nie może być luźna rozmowa, w której ktoś kto poucza, sam nie chce być pouczany.

Kamil Żbikowski, przedstawiciel młodych, który w trakcie majowej sesji miał kilka spiecz z przewodniczącą, mówi zdecydowanie: – To nie ja wyciszyłem. Gdy do tego doszło byłem przy głosie i na ekranie monitora. Nie

przyszedłoby mi to do głowy i z całą pewnością coś takiego nie powinno się było zdarzyć. Ale przyznaję, że zachowanie przewodniczącej pozostawia wiele do życzenia – wchodzi w słowo i nie pozwala dokończyć. Nie może być tak, że przewodnicząca rości sobie prawo do ingerowania w treść wypowiedzi czy prawo do odbierania głosu. Radny ma także sposób na uniknięcie w przyszłości podobnych „dowcipów” lub przypadków. – Sprawą powinniśmy zająć się informatycy. Na pewno parametry transmisji można tak ustawić, by nie było możliwości wyciszenia.

Po sesji w urzędzie ruszyło wprawdzie dochodzenie w celu ustalenia osoby, która „wyciszyła”, ale nie powiodło się. W wydziale informatyki i rozwoju społeczeństwa informacyjnego powiedziano nam, że sprawcy raczej nie uda się ustalić. Obrady prowadzone są za pomocą aplikacji Microsoft Teams i transmitowane na żywo przez stronę Biuletynu Informacji Publicznej. Majową transmisję w szczytowym momencie oglądało 1.156 osób. (cyd)

Fontanny w zawieszeniu, trawa rzadziej koszona Tako rzeczce pan inspektor

Kiedy zostaną uruchomione zabrzańskie fontanny? – *Czekamy na zalecenia sanepidu* – mówi Grzegorz Boral, naczelnik wydziału infrastruktury komunalnej Urzędu miejskiego w Zabrzu. – *Gdy dostaniemy zielone światło, to w ciągu kilku dni wodotryski zostaną uruchomione.* Naczelnika zapytaliśmy również o koszenie traw. Coraz częściej w mieście słychać głosy, że należy tworzyć łąki kwietne, co przyczyni się do ograniczenia suszy. W praktyce oznaczałoby to ograniczenie strzyżenia trawników i wzbogacanie ich o rośliny inne niż trawa. – *Łąki kwietne mają tyle samo zwolenników co przeciwników* – tłumaczy Grzegorz Boral. – *Jesteśmy po pierwszych koszeniach. Podejmując decyzje o kolejnych, będziemy analizowali każde miejsce. Na pewno trzeba przycinać trawę w pasie drogowym, na pewno także w okolicach placów zabaw. Decyzje w sprawie innych terenów będziemy podejmowali w porozumieniu z radnymi i okolicznymi mieszkańcami.*

Pierwsze takie decyzje już zapadły. Czy rzeczywiście je konsultowano? Mieszkańcy ulicy Tatarkiewicza chcieli, aby wykosić trawę wokół ich bloków ze względu na ognisko kleszczy. W ich imieniu pisemnie zwróciła się do UM Łucja Chrzęstek-Bar, a więc przewodnicząca Rady Miasta. W odpowiedzi przygotowanej przez inspektora Tomasza Kalinowskiego z wydziału infrastruktury komunalnej przeczytała m.in.: *Podążając za współczesnymi standardami ekologicznymi i uwzględniając zdiagnozowane zmiany klimatu przesuwamy w czasie koszenie trawników, dbamy o zachowa-*



nie naturalnych łąk kosząc je raz lub dwa razy do roku. W odpowiedzi na obecną suszę wprowadzamy koszenie tylko pasów będących obrzeżami powierzchni trawiastych z jednoczesnym zwróceniem bacznej uwagi na usuwanie śmieci, które przemieszczając się z wiatrem mogłyby zatrzymać się na podwyższonej roślinności. Zaprezentowany na zdjęciach obszar nie jest trawą do skoszenia, jest dziką, naturalną łąką, w której rozwijają się różne rośliny jednoroczne i wieloletnie. Jest naturalnym środowiskiem życia wielu małych organizmów cennych z punktu widzenia człowieka. Wśród nich mogą znaleźć się także niepożądane przez nas lub naszych czworonogów organizmy, na przykład kleszcze. Na rynku istnieje wiele środków, które służą odstra-

szaniu tych owadów, są one bezpieczne z punktu widzenia ekologii i środowiska. Natomiast koszenie tego obszaru doprowadzi do zniszczenia istniejącego ekosystemu, co być może w skali mikro (ulicy) nie będzie zauważalne, ale w skali makro (całego miasta) przyczyni się do stopowienia gleby, dalszych, niekorzystnych zmian klimatycznych i w dłuższej perspektywie do obniżenia plonowania roślin (owady zapylacze). Z tego względu koszenie tego terenu może być przeprowadzone jesienią, po wytworzeniu nasion przez większość bylin i roślin jednorocznych występujących na tym obszarze. Wspomniane wykoszenie obrzeża wskazanej naturalnej powierzchni trawiastej przylegające do chodników lub przebiegów zaplanowane na miesiąc czerwiec br. (cyd)

Regionalna Izba Obrachunkowa w Katowicach negatywnie oceniła sprawozdanie z wykonania budżetu Zabrze za zeszły rok, a powodem tego jest deficyt o ponad 6 mln zł większy niż zaplanowany.

Za duży deficyt?

Ponadto miasto niezgodnie z przepisami pokrywało wydatki 2019 roku z środków przeznaczonych na rok 2020 oraz odroczyło na ten rok płatności przypadające w poprzednim (w sumie ok. 20 mln zł, z czego 16 mln zł to składki na Zakład Ubezpieczeń Społecznych za gminnych pracowników), co „poprawiło” wartość nadwyżki operacyjnej budżetu miasta.

Zabrze jednak odwołało się od tego orzeczenia, które zostanie rozpatrzone dziś (28 maja). Skarbnik miasta – Piotr Barczyk uważa, że większość przedstawionych zarzutów wynika jedynie z mylnej interpretacji przepisów. RIO twierdzi np. iż kwota zaplanowanego w budżecie deficytu to limit, którego nie można przekroczyć bez zgody Rady Miasta, tymczasem w przepisach nie ma takiego sformułowania! – *Nieprzekraczalnym limitem jest kwota planowanych wydatków, z drugiej strony mamy prognozę dochodów, deficyt odzwierciedla faktyczne wykonanie budżetu* – tłumaczy skarbnik.

Część finansowych decyzji kwestionowanych przez izbę była podejmowana na podstawie opinii ministerstwa finansów. Inne, jak przesunięcie terminu płatności składek na ZUS, podejmowano także w poprzednich latach i wtedy izba nie miała do nich zastrzeżeń.

Przede wszystkim zaś opinia RIO nie jest wiążąca dla Rady Miasta, która 22 czerwca będzie podejmowała decyzję o udzieleniu absolutorium prezydentowi miasta za zeszły rok. Przy negatywnej opinii, przed głosowaniem nad absolutorium, radnym trzeba przedstawić odpowiedź na zarzuty izby. (cyd)

REKLAMA



U nas znajdziesz pracę!

Sprawdź nasze oferty!



Zadzwoń i dowiedz się więcej:
22 306 46 33

pracujwamazon.pl

TANIE TANKOWANIE

Reszta należy do Ciebie



Ponad rok trwał koszmar rodziny, nad którą znęcał się 17-latek. Młody zabrzaniin regularnie znieważał swoją matkę, ojca oraz brata, a podczas awantur dopuszczał się rękoczynów. W ubiegłą sobotę (23 maja) wszczął już taką awanturę, że sąsiedzi wezwali policję.

Nastolatek terroryzował rodzinę

Rodzice przyznali mundurowym, że nie są w stanie zapanować nad potomkiem i zwyczajnie się go boją... Stróże prawa zatrzymali więc młodego mężczyznę, który za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał jak osoba dorosła, więc grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono również, że przeciwko 17-latkowi toczy się już jedno postępowanie karne o kierowanie gróźb karalnych wobec dalszej rodziny. Jako środek zapobiegawczy zastosowano wobec niego dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych. Młodociany podczas przesłuchania przyznał się do zarzucanego czynu i wyraził skruchę. (s)

Kibol okładał bezdomnego

28-letni rudzianin znęcał się nad bezdomnym, którego przywazył na przystanku autobusowym w centrum miasta. Jednego dnia zmuszał go do klękania i całowania ziemi, następnego pobił. Wpadł przypadkiem: został zatrzymany, bo podejrzewano, że uczestniczył w rozboju (to znany policji pseudokibic Górnik). Okazało się jednak, że ma alibi, ale kryminalni z rudzkiej komendy na wszelki wypadek przeszukali jego telefon. Znaleźli w nim dwa filmy, na których 28-latek pastwi się nad 56-letnim mężczyzną. Sprawca przyznał się do czynów, za które grozi mu do 5 lat więzienia. – Obydwa filmy kręcono na początku maja, sprawcę zatrzymaliśmy

w zeszłym tygodniu – mówi Arkadiusz Ciozak, rzecznik prasowy policji w Rudzie Śląskiej. – Zastanawiające jest, że nikt nie interweniował, choć do tych gorszących scen dochodziło w godzinach popołudniowych. Drugą stroną ulicy szli piesi, przejeżdżały samochody, jednak nikt nie zgłosił nam co się tam dzieje.

Rzecznik wyjaśnia, że bynajmniej nie namawia do aktywnego przeciwstawienia się bandzirowi, zwłaszcza, że w asyście kolegów, którzy filmowali jego wyczyny. – Można było odejść trochę dalej i zadzwonić na 112 lub 997. Wtedy na miejsce wysłalibyśmy nasze patrole. Sprawa potoczyłaby się szybciej, może nie doszłoby do pobicia? (cyd)

Bierz towar i w nogi!

37-latek systematycznie kradł mięso w Biedronce przy ul. Zabrzeńskiej w Rudzie Śląskiej. Między 30 kwietnia a 12 maja zajrzał tam kilka razy. Był w kurtce, bo dni były chłodne, pod nią chował łup, w sumie ukradł towar za ok. 1000 zł. W końcu wpadł, bo ochroniarz zobaczył na monitoringu jak podbiera kolejną paczkę schabu. Po zatrzymaniu go przejrano zapisy z poprzednich dni i wszystko było już jasne. Złodziejaskowi za przestępstwo w trybie ciągłym grozi do 5 lat więzienia.

To typowa sklepowa kradzież – sprawca schował towar, o którym wiedział, że nie „zabręczy” na bramce i chciał spokojnie wyjść ze sklepu. Jedni kradną do własnej konsumpcji, dla innych to źródło dodatkowego dochodu, bo potem sprzedają łup po niższej cenie. Często zdarza się, że sprawcy są znani policji i ochroniarzom, bo już wcześniej coś ukradli, a poza tym mieszkają w okolicy. Wiadomo też już dobrze jak ich wykrywać i zwalczać. W skrócie: „zauważyć, zatrzymać, wezwać

radiowóz”. Jednak w ostatnim czasie w Rudzie doszło do dwóch przestępczych zdarzeń, w których sposób działania był odmienny: sprawcom jakby zupełnie nie zależało na oddaleniu się bez zwracania na siebie uwagi!

Pierwsze miało miejsce kilka dni wcześniej także w tej samej Biedronce. Młody mężczyzna włożył do sklepowego wózka sześć butelek drogiej whisky, kilka paczek chipsów i słodycze. Trochę kręcił się po sklepie, w pewnym momencie doszedł do drzwi dla wchodzących, gdy otworzyły się dla nowego klienta wybiegł przez nie z towarem. Na zewnątrz czekał na niego kolega. Na zapisie z monitoringu widać jak obaj uciekają przez parking. Wcześniej kamera nagrała jak kradnący chodzi po sklepie i ładuje towar do koszyka. Nie ukrywał twarzy, nie starał się unikać obiektywu. Filmik można zobaczyć na stronie rudzkiej policji, złodzieja wciąż nie zatrzymano.

Z kolei w Biedronce przy ul. Goduli dwóch młodych mężczyzn robiło zakupy bez koszyków, ale i tak wzięli ciastka, chipsy i słodycze za ok. 100 zł. Przeszli przez linię kas nie płacąc, przy

drzwiach wyjściowych drogę zastąpił im ochroniarz. Wtedy jeden ze złodziei wyciągnął nóż, syknął „sp...j” i obydwaj uciekli. Gdyby zostali zatrzymani za samą kradzież, odpowiedzieli by jak za wykroczenie, bo wartość zrabowanych towarów nie przekroczyła 500 zł – prawdopodobnie każdy zostałby ukarany grzywną nie przekraczającą 5 tys. zł. Po wyciągnięciu noża i groźbach pod adresem ochroniarza wykroczenie stało się kradzieżą rozbójniczą, za którą można dostać do 10 lat więzienia.

– Bezczelność i brutalność przy małej wartości zagarniętych przedmiotów to rzeczywiście nowe elementy w tego typu zdarzeniach – komentuje Arkadiusz Ciozak, rzecznik prasowy policji w Rudzie Śląskiej. – Sprawcy są poszukiwani, na pewno nie mogą czuć się bezpieczni. Mamy ich wizerunki. Obu kradzieży dokonano przed wprowadzeniem obowiązku noszenia maseczek. Teraz można legalnie zasłaniać twarz, a ci którzy zechcą kraść batoniki gangsterskimi metodami będą na filmach z monitoringu wyglądali jak prawdziwi gangsterzy. (cyd)

REKLAMA

OSIEDLE GRZYBOWICE



Dom od 389 tys.

dom100.eu | 534 300 409

**Pokochaj swój
nowy ogród**

Od kilku miesięcy lokatorzy mieszkań przy ulicach Damrota i Czarnieckiego wyrzucają śmieci do kontenerów ustawionych przy ulicy Fredry. Równy rząd pojemników stoi przy chodniku naprzeciwko domostw z numerami 3 i 5. Często są przepełnione, więc śmieci walają się wokół, a uzupełnieniem tego bałaganu są duże gabaryty, czyli stare meble, materace, jakieś deski i co tam kto miał do wyrzucenia. Miejsca na składowanie zużytych sprzętów jest wiele, bo za kontenerami jest szeroki pas zieleni, a za nim krawędź dachu garaży.

Tomasz Saturnus, dyrektor Jednostki Obsługi Gospodarki Nieruchomościami, przyznaje: – To jedna z trudniejszych spraw śmietnikowych w Zabrze. Wcześniej śmietnik był na podwórku między budynkami przy ul. Czarnieckiego i Damrota. Odbierająca je śmieciarka musiała przejechać kilkadziesiąt metrów po nieutwardzonej drodze. Rozjeżdżała ją, bywało, że grzęzła w błocie. Wiadomo było, że lokalizację trzeba zmienić, a dwa lata temu głoszący w budżecie partycypacyjny zdecydowali, że w miejscu śmietnika powstanie plac zabaw, co przyspieszyło przeprowadzkę kontenerów na ul. Fredry.

Pojemniki stoją na wolnym powietrzu, czekają na wiatr. ZBK-ZBM ogłosił już nawet konkurs na jej postawienie według przygotowanego projektu. Poważne wątpliwości czy w proponowanym kształcie przyczyni się ona do uporządkowania tego miej-

Problem mieszkańców ulic Damrota, Czarnieckiego i Fredry jest bliski rozwiązania, ale...

Śmietnik przy chodniku



sca ma firma Atena zarządzająca wspólnotą przy ul. Damrota 17... – To ma być śmietnik dla czternastu wspólnot mieszkaniowych – tłumaczy Mieczysław Koszka z Ateny. – Zaprojektowana wiata będzie niewystarczająca i niefunkcjonalna! Według niego osiem kontenerów, które stoi teraz przy chodniku, to za mało. Powinno ich być dziesięć lub nawet dwanaście, by pomieściły odpady wytwarzane przez około 280 lokatorów, dla których są przeznaczone. Żeby zmieścić taką ilość pojemników wiata musiałaby mierzyć nie 7,5 metra, a 10

m. Jednak nie to jest największą wadą projektu zaakceptowanego przez zarządców wszystkich wspólnot, a rozwiązanie, iż do nowego śmietnika wchodziłoby się tylko od strony ul. Damrota. – Proszę sobie wyobrazić wejście do pomieszczenia o długości 7,5 metra, w którym po obu stronach stoją kontenery na śmieci i trzeba dość do tylnej jego ściany, bo tylko tam jest jeszcze nieprzepelniony kontener. Wiadomo, że niewiele tak postąpi, większość zostawi śmieci i powstanie bałagan, który z łatwością wyjdzie poza wiatę – dodaje Koszka.

Jego zdaniem o wiele bardziej funkcjonalna i dopowiadająca potrzebom mieszkańców byłaby wiata z dwoma bramami – osobną dla lokatorów z ul. Czarnieckiego, osobną dla mieszkańców ul. Damrota przedzieloną w środku ścianą działową – w każdej części zmieściłoby się po sześć dużych kontenerów (odpady segregowane i zmieszane oraz jeden mały na odpady biodegradowalne).

Projekt zakłada też, że nowa wiata ma być ażurowa. – Dlaczego mieszkańcy ul. Fredry mają patrzeć na śmieci? Proponuję, by ścian-

ka od strony tej ulicy była pełna, a wentylację tego miejsca zapewniłaby ażurowa ściana od strony garaży – mówi Mieczysław Koszka.

ZBK-ZBK, który prowadzi sprawę śmieciowych zmian dla czternastu wspólnot mieszkaniowych, nie odniósł się do tych propozycji. Dowiedzieliśmy się tam, że w zaprojektowanej wiacie zmieści się dziesięć kontenerów, a oferty które wpłyną na konkurs na jej wykonanie zostaną przedstawione wspólnocie i to one muszą porozumieć się w sprawie wyboru którejś z nich, więc wtedy też możliwa będzie dyskusja o zastrzeżeniach zgłaszanych przez Atenę. Uwzględnienie możliwych do wprowadzenia bez zmiany wymiarów zaprojektowanej wiaty nie powinno wydłużyć prac na nad jej realizacją. Poważniejsze modyfikacje mogą wymagać dodatkowych formalności co będzie wymagało czasu, a mieszkańcy i zarządcy chcieliby tę ciągnącą się sprawę już zakończyć. – Tyle, że nam zależy na rozwiązaniu, którego nie będzie trzeba poprawiać. Złożyłem pismo, w którym wylizyłem nasze zastrzeżenia do projektu, myślę, że wszystkie wspólnoty będą mogły się z nim zapoznać – dodaje Mieczysław Koszka. (cyd)

Kilka dni temu przy zjeździe z drogowej trasy średnicowej, w okolicach ronda Sybiraków, wycięto kilka dorodnych topoli. Ponoć były wypróchniałe u podstawy pni, a w ich koronach nie było gniazd, co umożliwiło wykonawcy wycinkę w okresie lęgowym ptaków. Mieszkańcy jednak twierdzą, co innego...

– Ratujcie nasze ptaki! – usłyszeliśmy we wtorek z samego rana w słuchawce telefonu rozdergany głos mieszkanki osiedla Dzierżona. Kobieta prosiła o wstrzymanie wycinki drzew, które prywatny wykonawca usuwał ponoć nie zważając na obecność gniazd i przerażliwe piski ptaków (słyszalne w telefonie), których młode nie potrafiły ewakuować się z uwitych na nich gniazd. Natychmiast zaalarmowaliśmy straż miejską, której patrol udał się na miejsce, sprawdzić zasadność interwencji. Chwile potem przysłali nam zdjęcia, informując jednocześnie, że wykonawca posiada zgodę na swoje czynności, a ponadto „uprawniona osoba sprawdziła, że żadnych gniazd na drzewach w tym miejscu nie ma”.

Informację strażników zwerifikowaliśmy w wydziale infrastruktury, prosząc jego naczelnika – Grzegorza Borala, o przyjrzenie się sprawie wycinki drzew na gminnej działce. Ten zaś potwierdził, wydanie zgody na wycinkę topól na wniosek zarządcy pobliskich bloków, Leszka Zdziebłowskiego z firmy Mak-Dom. Ten swój wniosek uza-



Topole pod piły

sadniał zagrożeniem stwarzanym przez drzewa, u których stwierdzono wypróchnienia podstaw pni, zaburzoną statykę i zamarłe konary, co nie do końca zgodne jest ze stanem udokumentowanym na zdjęciach wykonanych przez Czytelników. Niemniej, po naszej interwencji jedno z drzew – przynajmniej na jakiś czas – pozostało na swoim miejscu.

W nadesłanym do nas wczoraj piśmie czytamy: Zgodnie z wymogami stawianymi przez Marszałka Województwa, usunięcie drzew należy przeprowadzać w miarę możliwości poza okresem lęgowym ptaków. Okres lęgowy ptaków trwa od 1 marca do 15 października. Zgodnie z zapisami umowy z firmą PPHU Serwis Zieleni Łukasz Koenig, z siedzibą w Tarnowskich Górach(...), wykonawca zobowiązany jest wykonać przedmiot zamówienia zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i sztuką ogrodnictwa. Zgodnie z Ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody, zakazuje się między innymi niszczenia miejsc gniazdowania, wobec powyższego, przed przystąpieniem do wykonywania

cięć, wykonawca zobowiązany jest do weryfikacji, czy takich gniazd/dziupli nie ma na drzewie i dopiero po tej czynności może dokonać wycinki. Zgodnie z warunkami zapisanymi w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, wykonawca odpowiedzialny jest za pełną kontrolę robót i ich jakości. Zapewnia system kontroli, sprzęt i odpowiedni personel, w celu właściwej i zgodnej z przepisami realizacji prac. Doświadczenie zespołu pracowników wykonawcy niejednokrotnie owocowało wstrzymaniem wycinki w sytuacji stwierdzenia gniazdowania ptaków. Stało się tak także w omawianej lokalizacji (ul. Dzierżona).

Z naszych ustaleń wynika, że pracownika infrastruktury komunalnej nie było na miejscu w dniu wycinki, a informację o braku gniazd otrzymał od wykonawcy. Po fakcie trudno będzie ustalić, kto mówi prawdę. Niemniej gdyby mieszkańcy, którzy o planowanych pracach wiedzieli wcześniej i zadzwonili do nas z wyprzedzeniem, być może do tak drastycznych cięć by nie doszło... (eska)

Kobiety na początku ubiegłego wieku, nie tylko na Śląsku, znane i cenione były z prowadzenia domu, a więc wychowywania dzieci, gotowania, sprzątnia, szycia... W naszym regionie, a dokładnie w Makoszowach jedna z takich matek-Polek nosiła jednak w Staniku podczas powstań pistolety, a po nocach pisała opowiadania i scenki teatralne. Julianna Kleczka pozostała dzięki temu w pamięci nie tylko kolejnych pokoleń rodziny, ale nawet dziennikarza osiadłego w USA.



– Z ustnych wspomnień wiem, że to pisanie wspominały jej bezpośrednio koleżanki – wspomina Karol Kleczka, pasjonat historii nie tylko swojej rodziny, ale całej dzielnicy Makoszwów. – Z tego powodu prababcia wyrzuciła do pieca swój kilkusetstronicowy pamiętnik. Wielka szkoda... Koledzy jej męża drwili jeszcze, że ma w domu „babę, która marnuje czas na głupoty” – Pradziadek uciął wtedy ostro żarty kolegów, że to „głupie pisanie” dało rodzinie dodatkowy grosz. Bo tak było rzeczywiście. Prababcia pisząc pod pseudonimem Wiesniaczka tekst „Rewizja” wygrała w 1936 roku literacki konkurs ogłoszony przez wy-

Ręką Julianny dzieje Makoszwów spisane nocą przy lampce naftowej Matka Polka

dawnictwo Polska Zachodnia, a potem jej wspomnienia drukowano i prezentowano nawet w kopalniach w formie scenek rodzajowych. Jedną z nich („Los górnik”) też zresztą przed wojną otrzymała nagrodę Robotniczego Instytutu Oświaty.

Julianna Kleczka była jedyną kobietą z Makoszwów, która z bronią w ręku wzięła udział w powstaniach śląskich. Pozostałych kilka było sanitariuszkami albo łączniczkami. Walczyła w kompanii swego męża Jana. I to właśnie z tego czasu pochodzą jej „najgłębsze przeżycia w okresie walk i prac nad wyzwoleniem Śląska” – jak głosił regulamin wygranego literackiego konkursu, na który wpłynęło około sto tekstów. Julianna opisała w szczegółach, prostym językiem, ale niezwykle przejmująco, różniąc tempo akcji i oddając w pełni grozę, a zarazem groteskę dramatycznej rewizji przeprowadzonej u niej w domu i u sąsiadów podczas III powstania śląskiego. Niemcy znienacka wieczorem otoczyli gospodarstwo Kleczków szukając broni, której cały duży skład został ukryty chwilę wcześniej w burakach. Kilka pistoletów jednak – tych potrzebnych „na jutro” – pozostawiono w szafie na widoku. Grenzschutz (niemiecka straż graniczna) już dyskutował w sieni z chłopami, którzy siedzieli jak trusie, a ona parę pistoletów rzuciła do stodoły, zaś trzy rewolwery schowała szybko „w takim miejscu, gdzie u kobiety są najbezpieczniejsze”. Potem jeszcze wzięła na ręce dzieci, by ukryć niekształtne piersi. Niemcy zabrali się jednak szczegółowo za kontrolę i na makoszwów padł strach. Tym bardziej, że lejtnant badał każde miejsce, nie tylko „czyste” już meble, ale kopę ziemi i przeczesał stodołę, gdzie Julianna na chybił trafił w ziemniaki rzuciła przed chwilą długie pistolety... Cywil, pewnie tajniak, dowodzący całą akcją, kazał to miejsce Niemcom na odchodnym jeszcze raz przejrzeć, ale wtedy ów służbista odparł lekceważąco, że nie ma sensu, bo tam już był i nic nie znalazł. Na pożegnanie uśmiechnął się do Julianny ukradkiem. Ta po wejściu do stodoły zobaczyła, że oba pistolety leżą teraz na samym wierzchu i „były każdego po oczach”. Wtedy to pojęła, że „dziś opatrność nad nami czuwała i posłała do rewizji Polaka”. Podobna sytuacja powtórzyła się u sąsiadów, którzy tyle co zamurowali w ścianie cały arsenał. „Tam też Herr Lejtnant okazał się niewidomy, za co go w duchu błogosławiliśmy” – zakończyła swoje nagrodzone wspomnienie, które mogłoby być podstawą wartkiej filmowej etiudy.

Julianna Kleczka z domu Paluch urodziła się w 1893 roku w Paczynie. Pochodziła z wieloletniej rodziny Jakuba, woźnicy dworskiego. Była drugim z dwunastki dzieci tej pary. W 1905 roku rodzina przeniosła się do Makoszwów do domu na Piaski, a Jakub zatrudnił się w miejscowej cegielni. W latach 1906-1908 zmarło aż sześć z jej rodzeństwa... Wychowywana była w duchu polskości i wyszła za mąż za Polaka – Jana Kleczkę, późniejszego dowódcy kompanii powstańczej. Sama brała także udział w powstaniach, także pod wodzą męża. W 1922 roku Julianna wstąpiła do Towarzystwa Matek Polek, w którym piastowała funkcję skarbnika w głównym zarządzie w Katowicach. – Prababka Julka zmarła w Makoszowach w 1964 roku. Mimo, że nie dane mi było jej poznać, czuję się z nią bardzo emocjonalnie związany – mówi Karol Kleczka. – Jest moim wzorem do naśladowania i myślę, że to po niej odziedziczyłem zainteresowanie dziejami rodziny i mojej małej ojczyzny.

O jej pasji pisania i sile rodzinnych więzi, a także poczuciu własnej wartości i przywiązania do Śląska, pisał dziennikarz z Katowic Tadeusz Reiss, który zauroczony jej językiem i talentem literackim uwidocznił w nagrodzonej *Rewizji* odwiedził ją w jej rodzinnym domu w Makoszowach (cały jego tekst oraz inne wspomnienia o Juliannie Kleczce ukazały się w piśmie Polska Zachodnia oraz współcześnie w publikacji Miejskiej Biblioteki Publicznej *Nasze Makoszowy*). Rozmowa z początku się nie kleiła, choć dziennikarz z wielkiego



Julianna Kleczka z córką Heleną.

miasta przywiózł jej bezpośrednio informację o wygranej i pieniądzu. Jak się okazało radość gaszona była śmiertelną chorobą wnuka.

„Pani Kleczkowa przygląda się swoim pogiętym już okularom – No teraz za nagrodę kupię sobie nareszcie nowe brele. I pierwszy raz się uśmiecha. Dowiaduję się, że wszystko co pani Julia napisała, czy przeczytała to dzięki zwykłemu płomieniowi lampki naftowej, bo prąd jest drogi, a na wszystkie było zawsze tylko noc. Bo kiedyż w dzień? Na głowie cały dom, gospodarstwo, siedmioro dzieci; a przecież i praca społeczna w Towarzystwie Matek Polek” – pisał Tadeusz Reiss. Potem Julianna napisała do niego list oraz nowy tekst o wyjeździe (wycieczce) Ślązaków w okresie powstań śląskich do Krakowa. „Opis nie jest doskonały, bo mi jeszcze bardzo dużo brak, ale się wyćwiczę w pisaniu(...) ale na to muszę mieć spokój, a jego, upragnionego nie mam(...) Może przyjdzie i taki czas, że i nam kobietom dostanie się jakiś turnus” – zakończyła korespondencję. Spokoju nie było. W czasie okupacji, po ucieczce Reissa do Stanów Zjednoczonych Ameryki opiekowała się jego bratem, który trafił do więzienia. (jak)



FOTO: ARCHIWUM KAROL KLECZKA



Jutro w hali sportowej MOSiR przy ul. Matejki w Zabrzu miała się odbyć 23. edycja Międzynarodowego Festiwalu Rysowania. To masowa impreza dla każdego (nie ma ograniczeń wiekowych), polegająca na narysowaniu w określonym czasie modelu. Co roku te postaci są z innej „bajki”: poprzednio były to ekoroboty, ale wśród pozujących byli nawet panowie w cylindrach i gejsze. Podczas konkursu panuje zresztą specyficzny, artystyczny klimat, trwają koncerty i zabawy dla najmłodszych, a na jednej ze ścian zawodowi plastycy tworzą megarysunek. W ubiegłym roku odbył się nawet... pokazowy turniej bokserki. Jury pod przewodnictwem zabrzezanina Antoniego Cygana, rektora Akademii Sztuk Pięknych z Katowic, wzięło wówczas pod ocenę dokładnie 1006 prac autorów z Polski, Niemiec i Rosji, a Grand Prix przyznało 18-letniej Wiktorii Łukaszewicz z Katowic. We wrześniu ubiegłego roku w Kopalni Sztuki przy ul. Hagera otwarto wystawę najlepszych prac. I tyle wspomnień, bo jutro można zasiąść do festiwalowego rysowania w swoim domu. Impreza po raz pierwszy w historii przenosi się bowiem do rzeczywistości wirtualnej. I potrwa nie kilka godzin, ale tydzień!

W tym roku wielka międzynarodowa zabrzańska impreza potrwa aż tydzień, ale za to on-line

Festiwal rysowania w domu



To oczywiście efekt pandemii i braku – ze względów zdrowotnych – możliwości zorganizowania tak masowego artystycznego wydarzenia w hali MOSiR-u. Tym razem jego tematem jest „Postać w domowej przestrzeni.” – To pozwoli uchwycić czas odizolowania w tym trudnym

okresie, a jednocześnie dzielenia go ze sobą, domownikami i rodziną. Ujęcie w rysunku członków rodziny i utrwalenie chwili podkreśla dodatkowo Metropolitalne Święto Rodziny, które rok rocznie spleta się czasowo z naszym festiwalem – mówi Witold Berus, artysta plastyk, pomysłodawca imprezy.

– Tegoroczna internetowa edycja, wbrew pozorom, może wpłynąć na jeszcze większą ilość uczestników i to z różnych zakątków świata, a nie tylko z sąsiednich krajów jak było dotychczas – mówią organizatorzy. – Zmieniony został oczywiście nieco regulamin. Naj-

ważniejsze, że prace nie muszą powstać w ciągu kilku godzin, jest na to czas aż do 5 czerwca!

Rysować można na dowolnym formacie, ale nie większym niż B1 i w dowolnej technice. Potem pracę należy opublikować jako *post* na internetowym profilu Międzynarodowego Festiwalu Rysowania – Official, opisując ją w treści podobnie jak to było w poprzednich edycjach: imię i nazwisko oraz kategoria wiekowa. Jeśli post zostanie zatwierdzony przez jury jako zgodny z regulaminem, zostanie opublikowany na profilu MFR-official.

Festiwal rusza 29 maja o godz. 9. Na internetowej stronie festiwalowej zaplanowano wiele artystycznych atrakcji w tym emisje filmów z wizyt w pracowniach artystów pokazujących swój warsztat. (jak)



GALERIA GŁOSU

Te co skaczą i fruwać



NATALIA TOMALA

rodowego dnia lwa, kota, konia, psa itd. Ale są też zmagania dotyczące Światowego Dnia Zwierząt Hodowlanych (2 października), a niedawno (9 maja) ptaków wędrownych czy też miodu i pszczoł (20 maja). Ostatnio z powodu epidemii same konkursy, a potem galerie najlepszych prac *Psitula* mnie publikuje na swojej stronie internetowej. Ale także w swoim wirtualnym periodyku Głos Psitula. W tym roku z racji epidemii ukazał się jego drugi numer i w większości poświęcony jest tym razem kotom. Prezentowany jest np. specjalny program prowadzony przez Psitula, a skierowany do pomocy kotom wolnożyjącym. (m)

Schronisko dla bezdomnych zwierząt *Psitula* mnie przy ul. Bytomskiej 133 zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, prowadząc szeroko pojętą akcję pomocową i ratunkową na rzecz naszych czworonożnych przyjaciół, organizuje również wiele ekologicznych, integracyjnych czy nawet edukacyjnych imprez. Od kilku lat np. ogłasza konkursy plastyczne, których tematy związane są z poszczególnymi gatunkami, a to z racji obchodzonych międzyna-



WOJCIECH GRUZIŃSKI

W ubiegłą sobotę (23 maja), łagodząc restrykcje związane z epidemią, w Zabrzu udało się otworzyć dla zwiedzających Miejski Ogród Botaniczny (ul. Piłsudskiego 60), Park Technik Wojskowej oraz naziemną część Muzeum Górnictwa Węglowego (obie placówki przy ul. Mochackiego).

Kulturalne poruszenie

Jest także gotowy, dostosowany do epidemii, regulamin zwiedzania sztolni Królowa Luiza oraz innych podziemnych atrakcji. Te jednak z uwagi na zwiększone na Śląsku ilości zakażeń, pozostają nadal zamknięte. 6 czerwca może być także uruchomiony Teatr Nowy, a być może lada dzień otwarta zostanie galeria Muzeum Miejskiego (ul. 3 Maja 6).

Tymczasem przy ul. Mochackiego prócz pojazdów bojowych, nawet czołgów oraz samolotów i uzbrojenia w Parku Techniki Wojskowej (czynne od godz. 10 do 18, oprócz poniedziałków) dostępny jest w części Park 12C (od godz. 10 do 20, oprócz poniedziałków), gdzie otwarte zostały: strefa relaksu pod parasolami, punkt gastronomiczny, trampoliny dla dzieci, labirynt, zegar słoneczny. Nie można niestety jeszcze korzystać tam z Bajtel Gruby. (l)

Wygraj i czytaj ⁽¹⁴⁶⁾

Tajemnicze samobójstwo

Zwyczajna, piątkowa noc w krakowskiej Nowej Hucie. Kamery monitoringu u zbiegu ulic rejestrują młodego chłopaka. Nie ma go na nagraniu z przecznicy dalej... Sześć lat później, podkomisarz Agnieszka Oliwa odnajduje ciało chłopaka w Opolu. Wszystko wskazuje na to, że w wyjątkowo osobliwy sposób popełnił samobójstwo. Tymczasem z Okęcia startuje samolot z premierem na pokładzie. Zwykły lot do Toronto ma potrwać dziewięć godzin i trzydzieści pięć minut. Szybko okazuje się jednak, że najprawdopodobniej pasażerowie nigdy nie dotrą do celu... Rozpoczyna się wyścig z czasem, a jedyną poszlaką w rozwikłaniu problemu jest chłopak, który niedługo zginął na krakowskich ulicach.

To w skrócie początek historii najnowszej kryminału mistrza gatunku Remigiusza Mroza. Z zawodu jest prawnikiem i wokanda w jego literaturze jest silnie obecna. Seria prawniczych kryminałów z adwokatem Joanną Chyłką stała się nawet podstawą telewizyjnego cyklu z Magdaleną Cielecką w roli głównej. Wykupiono także prawa do ekranizacji jego serii powieści z komisarzem Forstem i cyklu W kręgach władzy.

Za sprawą poznańskiego wydawnictwa Filia wciągająca, solidna (500 stron!), acz sensacyjna lektura jest do zdobycia w **GŁOSIE**: należy do poniedziałku (1 czerwca) nadesłać do nas e-maila (redakcja@gloszabrze.pl) pod tytułem *Lot*. Laureata o wygranej w losowaniu powiadomimy listem zwrotnym. (g)



Oto Wasze rodzinne zdjęcia i rysunki, bo w tym roku można było wykonać także takie prace, przesłane na nasz tradycyjny konkurs organizowany w okresie Dnia Matki (26 maja) i Dnia Dziecka (1 czerwca). Tym razem przeobraziliśmy go w jeszcze bardziej rodzinną zabawę-konkurs nadając mu nazwę *Rodzina, ach rodzina* i przyjmowaliśmy także zdjęcia z tatusiami, których święto – Dzień Ojca – przypada 23 czerwca. Obejrzyj wszystkie i oddaj swój głos na najlepsze. Można je także podziwiać na portalu GlosZabrze24.pl. A swoje głosy (punkty) należy przyznawać wybranej fotografii w dwójki sposób: za pośrednictwem kuponu wydrukowanego poniżej (po wypełnieniu należy go dostarczyć do redakcji – Zabrze, ul. Brysza 8), a także wysyłając SMS-a (na numer 74480 – w treści trzeba wpisać tekst wydrukowany na czerwono, umieszczony pod wybranym zdjęciem, np. wybierając zdjęcie nr 1 piszemy: TYP.RR.1), którego koszt wynosi

4,92 zł za jeden. Głosowanie potrwa do 2 czerwca – na kupony czekamy w redakcji do godz. 15. tego dnia (można wysłać je pocztą lub osobiście wrzucić do skrzynki korespondencyjnej umieszczonej przy wejściu do redakcji), a SMS-y do północy. Kupon wycięty z gazety ma dwukrotnie większą wartość punktową niż SMS (kupon – 2 punkty, SMS – 1 punkt).

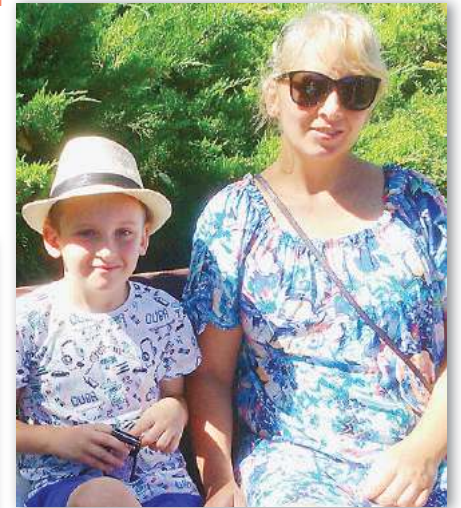
Wyniki i najlepsze zdjęcie opublikujemy 4 czerwca. Zdobywcy pierwszego miejsca (bohaterowie fotografii) wygrają profesjonalną sesję fotograficzną, którą wykona firma Tereferefoto (Jagoda Barchańska i Dawid Klein), miesięczny karnet (dla dziecka) do wykorzystania na dowolne zajęcia w zabrzańskim studio artystycznym Maciej, rodzinny karnet do amerykańskiego parku rozrywki Twinpigs w Zorach oraz animację dla dzieci lub dorosłych przygotowane przez firmę MaryAnn. Efekty sesji zdjęciowej oczywiście opublikujemy (co jest też formą nagrody) na naszych łamach! (red)

Głosowanie tylko do 2 czerwca!

Rodzina, ach rodzina



TYP.RR.4



TYP.RR.12



TYP.RR.1



TYP.RR.5



TYP.RR.8



TYP.RR.13



TYP.RR.2



TYP.RR.6



TYP.FM.9



TYP.RR.3



TYP.RR.7



TYP.RR.10



TYP.RR.14



TYP.RR.11

Czego potrzebuje moje dziecko?

Dziecko, to człowiek, tylko że mały – nie znaczy, że jednak głupi. Ten mały często czuje i widzi więcej niż sobie myślisz.

Marek Michalak

Ten cytat to nie slogan, ale prawda, która nam dorosłym często umyka. Próbuje zamknąć swoje dzieci w ramach tzw. świata poważnych spraw, a okazuje się, że dzieciństwo kryje w sobie cenne skarby dla dorosłych...

Nie powinniśmy więc zamykać się w czterech ścianach „dorosłego - wszechwiedzącego”, ale otworzyć się na dziecięcą ciekawość i fascynację światem. Od dziecka możemy się naprawdę wiele nauczyć, a przede wszystkim postawić sobie pytania, na które w codziennym „szczerzym maratonie” nie mamy czasu. Dziecko czuje i widzi więcej, bo głębiej i inaczej. Ono czuje twoje emocje, twoją prawdomówność

bądź jej brak, twoje niepokoje... Dziecko cię nieustannie obserwuje i na różnych etapach swojego rozwoju albo uważa za guru albo patrzy okiem surowego krytyka.

Co z tego wynika? Potrzeba dialogu, jako pierwsza niczym niezastąpiona potrzeb każdego z nas. Rozmawiaj ze swoim dzieckiem o emocjach, o uczuciach – ich powodach, ale i konsekwencjach. Pokazuj jak sobie

radzisz z codziennymi problemami, wskazuj konstruktywne sposoby pokonywania stresu, łagodzenia napięć. Tylko uważaj: nie blokuj uczuć, szczególnie tych tzw. negatywnych – one są nam potrzebne, a twoje dziecko musi nauczyć się z nimi żyć. Co ważne, dialog z dzieckiem nadal jest dialogiem, a nie monologiem, być może znajdziesz w nim małego doradcę? To nie zrzucanie odpowiedzialności, ale raczej two-

żenie więzi, w której jesteście partnerami wzajemnie sobie potrzebnymi.

Czy to znaczy, że dziecko ma te same potrzeby, co dorosły i jest w pełni samodzielne? Dobrze wiesz, że nie. Jako rodzic masz wprowadzić z sukcesem dziecko w świat społeczny. Co raz częściej jednak nasze dzieci nie do końca radzą sobie z tą sferą rozwoju. Można tu poruszyć poważną kwestię zaburzeń autystycznych, ale można też zastanowić się nad brakiem kontaktów rówieśniczych, niechęcią do nich, problemami z kolegami w klasie, poczuciem izolacji. Dziś bardziej niż dekadę temu potrzeba treningu społecznego. Okazuje się, że wiedza encyklopedyczna, świadectwo z paskiem i wygrana olimpiada przedmiotowa to nie

wszystko. Choć może nas to dziwić, to nasze dzieci, tak dobrze wyedukowane, nie radzą sobie ze swobodną zabawą, rozmową z rówieśnikiem, samodzielnym rozwiązaniem konfliktu.

Co robić? Pokazujemy im, że życie wśród ludzi jest zwyczajnie piękne, poszerzamy i umożliwiamy im spotkania towarzyskie, pozwalajmy na samodzielność, doradzajmy, ale nie rozwiązujemy za nich problemów. Gdy to nie skutkuje warto poradzić się specjalisty, skorzystać z terapii treningu społecznego, zdiagnozować głębiej problemy dziecka, tak, by w życiu dorosłym nie tylko nie bało się innych, ale potrafiło wśród nich funkcjonować budując piękną społeczną rzeczywistość.

Agnieszka Włoka



Opieka stała i doraźna Trening społeczny i konsultacje

ul. Majnuszka 2/3 Zabrze, tel/. 662 624 352
<https://www.facebook.com/babelkowaniania>



FOTOGRAFIA DZIECIĘCA

BO DZIECI TO NASZA
NAJWIĘKSZA INSPIRACJA

WWW.TEREFEREFOTO.PL



na szklanym ekranie

HITY TYGODNIA

29 maja (piątek), godz. 20.00

Chłopcy z ferajny – film sensacyjny



Kilkunastoletni Henry dostaje się pod opiekę szanowanego w kręgach mafijnych gangstera Jimmy'ego Conwaya. Henry chce być taki jak Jimmy, pragnie mieć pieniądze, szacunek i przyjaciół. Do organizacji zostaje też przyjęty inny młody chłopak, Tommy DeVito. Obaj z łatwością uczą się nowych obowiązków i panujących w mafii reguł. Coraz bardziej też przyzwyczajają się do przemocy, okrucieństwa i ogromnych pieniędzy zdobywanych w drodze przestępstwa.

30 maja (sobota), godz. 20.00

Dzieciak rządzi – film animowany



7-letni Tim jest jedynym dzieckiem w rodzinie, gdy na świecie pojawia się jego mały braciszek. Malec nie zachowuje się tak, jak przystało na bobasa. Jest ubrany w garnitur, nosi teczkę i zachowuje się jak typowy biznesmen, co stanowi zagrożenie dla wypracowanej przez Tima pozycji w oczach rodziców. Gdy próbuje on odzyskać dotychczasowy status, poznaje tajemny spisek, w którego centrum jest młodszy brat. Aby uratować rodziców i świat, bobas musi wtajemniczyć Tima w swoją misję.



31 maja (niedziela), godz. 20.00

Wyzwanie – film kryminalny



Vee ma już dość życia w cieniu swej kochającej popularność przyjaciółki Sydney. Wyrusza do Nowego Jorku, by wziąć udział w Nerve. Gra zaczyna się od prostych zadań – musi pocałować przystojnego nieznajomego, a potem wraz z nim ukraść coś z luksusowego domu towarowego. Vee i jej nowy przyjaciel Ian zyskują popularność wśród widzów, a zadania są coraz bardziej niebezpieczne. Wkrótce Vee zdaje sobie sprawę, że stała się obiektem manipulacji. Zabawa przeradza się walkę o życie.

29 maja (piątek), godz. 23.50

La La Land – film muzyczny



Mia jest początkującą aktorką, która w oczekiwaniu na angaż pracuje jako kelnerka. Sebastian to muzyk jazzowy, który zamiast nagrywać płyty przygrywa bywalcom podrzędnego lokalu. Gdy drogi tych dwojga krzyżują się, łączy ich wspólne pragnienie, by zacząć robić to, co kochają. Miłość dodaje im sił, ale gdy kariery zaczynają się rozwijać, coraz mniej mają czasu dla siebie nawzajem.



30 maja (sobota), godz. 21.35

Tożsamość zdrajcy – film sensacyjny



CIA arestruje mężczyznę podejrzanego o planowanie ataku na Londyn. Agentka Alice Racine, niegdyś as wywiadu, obecnie odsunięta od czynnej służby, zostaje wezwana na miejsce przesłuchania. Odkrywa, że w szeregach CIA jest zdrajca. Rozpoczyna się pościg, którego stawką jest życie milionów ludzi i bezpieczeństwo kraju. Choć oficjalnie Alice to niebezpieczny zbieg, tylko ona może powstrzymać terrorystów. Wśród garstki osób, którym może zaufać, jest tajemniczy Jack Alcott, który razem z nią staje do walki o Londyn.

31 maja (niedziela), godz. 21.50

J. Edgar – film biograficzny



Opowieść o najważniejszych wydarzeniach z życia kontrwespółczesnego dyrektora FBI, o jego walce z radykalnymi anarchistami na początku XX wieku oraz o najgłośniejszych sprawach kryminalnych, w które zaangażowane było FBI – o walce z gangsterami i schwytaniu Brunona Hauptmanna, podejrzanego o porwanie syna Charlesa Lindbergha. To także opowieść o mrocznych i wciąż owianych tajemnicą stronach życia Hoovera – domniemanym homoseksualizmie, "teczkach" gromadzonych na wpływowych polityków oraz o próbach szantażowania ludzi z pierwszych stron gazet.



31 maja (niedziela), godz. 22.30

Matylda – dramat historyczny



Matylda, rosyjska tancerka polskiego pochodzenia, występowała w Petersburgu i Moskwie. W 1890 roku poznała carewicza Mikołaja. Fascynacja przerodziła się w płomienny romans. Związek przetrwał kilka lat, do koronacji Mikołaja w 1896 roku i jego ślubu z Aleksandrą Fiodorowną.

WAŻNE TELEFONY

Alarm 112; Pogotowie ratunkowe 999, 32 271 19 13; Straż pożarna 998, 32 376 09 90; Policja 997, 32 277 92 00; Pogotowie gazowe 992, 32 231 34 33; Pogotowie ciepłownicze 993, 32 788 03 61; Pogotowie energetyczne 991, 32 303 09 91; Pogotowie wod.-kan. 994, 32 275 52 55; Straż Miejska 986, 32 271 80 52; Urząd Miasta Ruda Śląska 32 244 90 00 do 10; Urząd Miasta Zabrze 32 373 33 00, specjalna infolinia na czas epidemii 32 37 33 499, 32 37 33 588 oraz 32 37 33 300; Centrum Zarządzania Kryzysowego 32 37 33 388; Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Gliwice 666 227 206, 32 338 05 10, 32 338 05 00; Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Ruda Śląska 668 164 330; Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Katowice 539 963 856, 606 326 142, 606 488 680; całodobowa infolinia NFZ 800 190 590, Całą dobę czynne są apteki: św. Anny (Zabrze, ul. Sienkiewicza 26, tel. 32 376-20-30), Farmacja 24 (Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 32 274-50-87) i Rodzinna (Ruda Śl., pl. Niepodległości 5, tel. 32 248-38-89).

To już blisko trzy miesiące, odkąd względy sanitarne odebrały uzależnionym możliwość osobistej pracy z terapeutami, uczestniczenia w terapii grupowej czy po prostu spotkania przyjaciół w klubie abstynenta. Część uzależnionych – zwłaszcza tych, którzy do tej pory nie szukali pomocy i dopiero w tym ciężkim czasie postanowili zmienić swoje życie – mogła poczuć się zagubiona, czy wręcz bezsilna. Nieśluszenie. W Zabrze nie zaniechano pomocy osobom potrzebującym, zmieniono tylko formę, w jakiej jest ona im udzielana. Praca terapeutów, podobnie jak pracowników placówek wychowawczych dzieci i młodzieży, przeniosła się do sieci internetowej. Kazimierz Speczyk (na zdjęciu), najbardziej chyba znany w mieście trzeźwy alkoholik, dyżuruje pod telefonem... 24 godziny na dobę.

Dzień Matki (26 maja). Telefon Kazimierza (a ma ich dwa) dzwoni kilkakrotnie nawet podczas naszej rozmowy. Pierwszy jest Wojtek, 22-latek z Bytomia. Młody zarówno wiekiem, jak i abstynenckim stażem. To jego 97. dzień trzeźwości. Pił ponad trzy lata. Chce się pochwalić swemu mentorowi, że znalazł pracę i pozytywnie przeszedł rozmowę kwalifikacyjną. – To praca fizyczna, ale ja taką lubię – wyjaśnia. – Zaczynam w przyszłym tygodniu. Będę dojeżdżał do Będzina, ale myślę, że dam radę zarówno z pracą, jak i abstynencją – zapewnia. – Najbardziej brakuje mi jednak spotkań w klubie AA i mityngów. Nie mogę się już na nie doczekać. Ale na razie korzystam z możliwości, jakie daje mi telefon. To bardzo mi pomaga.

Choć wirus szaleje, uzależnieni mogą liczyć na pomoc Nie pozostali sami



– Rozmawialiśmy już w czasie tej pandemii przez telefon chyba z 16 razy – potwierdza Kazimierz.

Wojtek jest kawalerem, więc nie boi się nowych obowiązków, choć ma już ich wiele. Pomaga dwóm babciom (77 i 85 lat) i dziadkowi, mieszkającym blisko siebie, po drugiej stronie ulicy. Jeździ też do Świętochłowic, bo tam z kolei ma równie wiekową ciocię, która też korzysta z jego wsparcia. Z dumną oznajmia Kazimierzowi, że ma

przyjaciółkę i to nieuzależnioną od alkoholu.

Speczyk żegna podopiecznego zwyczajowym: – Pogody ducha. Od rana czeka na telefon od 73-letniego Mietka, który wielokrotnie już poddawał się leczeniu, ale nigdy długo nie potrafił wytrwać w trzeźwości. – Za moją radą poszedł do lekarza i kupił sobie lek na uspokojenie, bo był bardzo impulsywny, a piciem reagował na wszelkie życiowe trudności. Wczoraj znów zadzwonił z prośbą o pomoc. Mówił, że

ostatnio „pił kontrolowanie”. Ktoś powiedziałby, że to przypadek beznadziejny. Ale nadzieja jest zawsze. Pogadaliśmy i miał skontaktować się ze mną dziś, ale dotychczas nie zadzwonił. Nadal czekam – wyjaśnia Speczyk i przytacza kolejny przypadek, również skomplikowany. – Darek od dziesięciu lat przychodził do mnie w trudnych sytuacjach. Kilkakrotnie był na leczeniu zamkniętym, ale wracał do picia. Z ostatniego pobytu na odwyku wrócił zaledwie w kwietniu i niestety znów pije, choć zdrowie ma mocno nadszarpnięte. Wczoraj o pomoc prosiła jego matka – mówi Kazimierz. – Każdemu trzeba dać szansę. Choć tu należałoby zmienić podejście samej matki, ślepo zapatrzonej w syna, która zrobiłaby dla niego wszystko. Bo często taki parasol ochronny niweczy pracę terapeutów. Alkoholik czasem musi sięgnąć dna, by się od niego odbić, a miłość matki mu na to nie pozwala.

Kazimierz wie, o czym mówi, bo sam przed laty był w podobnej sytuacji. Jego mamy nie ma już dawno na świecie, ale jej modlitwy zostały wysłuchane. Teraz jej syn, który już nie może cofnąć czasu, spłaca swój dług wobec swej rodzicielki przykładnym życiem i pomocą innym uzależnionym. – Codziennie na porannej mszy dziękuję Bogu i zmarłej Matce za opiekę. Modlę się też za Jej duszę i o uzdrowienie innych uzależnionych. Teraz, gdy z woli współpracowników i z racji wieku niemal nie wychodzi z domu, całymi dniami wspiera potrzebujących dobrym słowem i fachowymi poradami przez telefon.

Tymczasem w Zabrze, mimo pandemii odbywają się... mityngi uzależnionych. Zaniepokojonych tym faktem musimy uspokoić, że z tego przywileju korzystają jedynie stali mieszkańcy Domu Pokora (ul. Pawliczka), co jest zgodne z przepisami. Wszak wszyscy oni mieszkają pod jednym adresem. Przywilej tych bliskich kontaktów okupują jednak zakazem wychodzenia za bramy Domu Pokora, poza szczególnymi wyjątkami. Nawet zakupy, po codziennym sporządzeniu listy potrzeb robią im dochodzący do pracy dyrektor ośrodka i jego pracownicy.

Za to jadalnia Kromka Chleba, funkcjonująca przy Domu Pokora, działa normalnie, jeśli nie podwójnie. Bo na codzienne posiłki, przy zachowaniu wszelkich reguł sanitarnych, do tamtejszej świetlicy przychodzi dwa razy więcej potrzebujących niż przed pandemią! – Nikomu nie odmawiamy. Nie sprawdzamy nawet teraz alkomatem, czy ktoś nie wypił przed przyjściem do nas. Jednak staramy się uświadomić im, że warto zmienić swoje życie. Tym, którzy nie wiedzą, gdzie się zgłosić ze swym problemem dajemy namiary na ośrodek profilaktyki uzależnień, gdzie pod telefonami dyżurują terapeuci. Mogą też uczestniczyć w cotygodniowych, czwartkowych mityngach online – kończy Kazimierz, do którego najczęściej i tak trafiają najtrudniejsze przypadki.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Masz problem z alkoholizmem, innymi uzależnieniami, przemocą w rodzinie?

• OŚRODEK PROFILAKTYKI I LECZENIA UZALEŻNIEŃ, Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 271-84-42, 32 278-11-99. Czynne codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8–20, sobota 8–15. Wtedy również dzwonić można pod podane numery Telefonu Zaufania.

• STOWARZYSZENIE KLUB ABS-TYNTENTÓW NOWE ŻYCIE, Zabrze, ul. Kossaka 23, tel. 883 725 135. Czynne we wtorek, w godz. 17.30–19.

• ZABRZAŃSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN ABS-TYNTENKICH NOWE ŻYCIE – PUNKTY: Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 271 77 20 i 881 556 670. Czynny od poniedziałku do piątku w godz. 16.00–20.00, w czwartki w godz. 9.00–12.30,

Mikulczyce, ul. Tarnopolska 57, tel. 789 376 006 i 575 087 345. Czynny w soboty w godz. 15.30–19.30. Rokitnica, ul. Szafarczyka 16, tel. 799 958 373 i 502 565 558. Czynny w środy w godz. 16.00–19.00, Kończyce, DOK ul. Dorotki 3, tel. 664 099 064 i 517 298 566. Czynny w czwartki w godz. 17.00–21.00, Zaborze, ul. Hauptmana 6 B/7, tel. 507 137 702 i 575 087 345. Czynny w środy w godz. 15.00–19.00. www.nowezycie.rzsa.pl

• ZESPÓŁ INTERWENCJI KRYZYSOWEJ, Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 32 278-56-70, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–19.30.

• KONSULTANT DS. PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Kazimierz Speczyk przyjmuje w Dzielnicowym Punkcie Pomocy Społecznej przy ul. Wyzwolenia 7 (I piętro, pok. 13, 19 i 27) w poniedziałki i środy (godz. 8–13), tel. 32 271-64-31 wew. 58 i 27.

• LEPIEJ RAZEM NIŻ OSOBNO (grupa interwencyjna ds. nieletnich) 515 191-155.

• MIEJSKA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH, Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 278-11-99 w. 107.

• POMARAŃCZOWA LINIA (telefon dla rodziców, których dzieci piją i eksperymentują ze środkami psychoaktywnymi) 32 271-19-51 – czynny w piątki w godz. 14–18.

• MIEJSKI ZESPÓŁ INTERDYSCYPLINARNY DS. PRZEMOCY W RODZINIE, Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 32 271-30-05.

• PUNKT KONSULTACYJNY POMOCY OSOBOM UZALEŻNIONYM przy Izbie Wytrzeźwień w Zabrze, ul. Wolności 94. Czynny pon.–pt. w godz. 6–18, sob.–nd. w godz. 7–11 tel. 32 274-85-69, e-mail: pkiwzabrze@wp.pl.

• PUNKT INFORMACYJNO-KONTAKTOWY ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW, czynny w poniedziałek, środę i czwartek w godz. 17–19, tel. 32 253-79-83.

PIŁKA RĘCZNA

Sluifers zostaje,
Adamuszek też

30-letni Iso Sluifers miał tego lata odejść z NMC Górnika do innego klubu (miał oferty z solidnych zespołów zachodniej Europy), ale koronawirus nie takie plany już pokrzyżował... W każdym razie Holender zmienił zdanie i przedłużył kontrakt z zabrzańskim klubem o rok! Sluifers to prawdziwy obywatel: grał w klubach hiszpańskich, niemieckich, a także norweskim, zdobywając w barwach Elverum Handball dwa tytuły mistrza tego kraju. W naszym kraju i klubie

występuje od 2016 roku, a w minionym sezonie zdobył dla zabrzańskiej drużyny 64 bramki.

Kilka dni później na podobny krok co Holender zdecydował się także Michał Adamuszek, a więc zawodnik grający na lewym rozegraniu. Wprawdzie miniony sezon zawodnik w zasadzie musiał spisać na straty, gdyż z powodu kontuzji barku zdołał wystąpić jedynie w trzech spotkaniach (do gry miał być gotowy w marcu, ale rozgrywki akurat stanęły i już nie ruszyły), ale w klubie doceniają jego skuteczność i waleczność na boisku, więc zawarto z nim umowę na kolejny sezon. Przypomnijmy, iż Adamuszek, który do NMC Górnika trafił w 2015 roku ze Śląska Wrocław, w przeszłości występował nawet w reprezentacji Polski (4 występy, 9 bramek), a jako gracz Miedzi Legnica był królem strzelców ligi (2008 rok). (s)

Siatkówka wraca na plażę,
a aikido i wspinaczka do hal

W ramach odmrażania kolejnych obiektów sportowych w szerszym zakresie dostępne jest już Kąpielisko Leśne (Zabrze, ul. Srebrna 10). Zarządzający nim Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji otworzył tamtejsze boiska do siatkówki plażowej, które – zwłaszcza w okresie letnim – cieszą się dużym zainteresowaniem graczy. Oczywiście można będzie na nim grać jedynie po spełnieniu szczególnych warunków, a więc zawodnicy: muszą przebierać się na ławkach przy boisku, korzystać wyłącznie z wyznaczonej toalety, która jest dezynfekowana przed i po zajęciach, a także powinni być wyposażeni we własne środki do dezynfekcji, które używają przed w trakcie i po zajęciach.

Powoli uaktywnia się też – nomen omen – Aktywne Zabrze, które od lat organizuje w mieście zajęcia rekreacyjne z całej palety dyscyplin, w tym mistrzostwa miasta w narciarstwie, kolarstwie czy pływaniu. Na razie pod koniec maja wznowiono zajęcia z aikido w uczniowskim klubie sportowym Europejska Federacja Yoshinkan Aikido (Zabrze, ul. Urbana 9) – treningi odbywają się w czwartki, a więc także dzisiaj (28 maja) w godz. 20-21. Wznawiono również ćwiczenia wspinaczki halowej dla dzieci w Zespole Szkół nr 10 (Zabrze-Mikulczyce, ul. Chopina 26), na które zapisywać można się bezpośrednio u instruktora (tel. 607 34-05-05). Najbliższe wspinania zaplanowano jednak dopiero na 19 i 26 czerwca (godz. 17-19). (a)

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512**

DO wynajęcia pokój, centrum Zabrze. 511-973-142

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

PRZYJME murarza – tynkarza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

STRÓŻA, pracownika gospodarczego z orzeczeniem o niepełnosprawności zatrudnimy, Świętoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

UBOJNIA drobiu w Zabrzu zatrudni pracowników niewykwalifikowanych do pracy. Kontakt: 32/277-38-13

ZATRUDNIMY murarza, tynkarza, wykończeniowca. Tel. kontaktowy. 32/242-11-75

RÓŻNE

POŻYCZKI
minimum formalności
szybka decyzja
w domu klienta.
Tel. 32/280-40-70

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.-kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

tel. 502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA
BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

TAXI KOPERNIK
Zabrze
Rok założenia 1993
TEL. 32/271 68 68
800 333 333
www.taxikopernik.pl

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

REMONTY, kafelkowanie, hydraulika. 511-469-710

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

WYKONUJEMY remonty, gładzie, inst. elektryczne, monitoring, anteny zbiorcze, domofony. Tel. kontaktowy. 32/242-11-75, 509-326-449

ZATRUDNIMY murarza, tynkarza, wykończeniowca. Tel. kontaktowy. 32/242-11-75

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10**

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO – skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

complex

BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.dentysta.sos.pl

OGŁASZAJ SIĘ
W GŁOSIE

690 683 103
reklama@gloszabrze.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją
i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny
oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy

FCC
z10386

FIRMA POGRZEBOWA Rok zał. 2003
PIETREK

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE ul. Roosevelta 65 tel. 32 276 31 96	www.pietrek.pl CAŁODOBOWO tel. 602 32 72 96	GLIWICE ul. Odrowążów 118 tel. 32 230 40 40
---	---	--

PIONART

Konstrukcje Sp. z o.o.

nowa firma powstała w Zabrzu na terenie
Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

zatrudni:

ŚLUSARZY

ORAZ

PRACOWNIKÓW DO PRZYUCZENIA ROBÓT ŚLUSARSKICH:

Miejsce pracy: Zabrze

Tel. 668 694 586

CV@pionart.pl

ZAPEWNIAMY
ATRAKCYJNE
WYNAGRODZENIE!

PIONART
rusztowania i szalunki

Po 81 dniach przerwy wraca ekstraklasa i pojawia się pytanie: Jakiego Górnika zobaczymy?!

Wznowienie rozgrywek piłkarskich w Polsce jest już faktem: we wtorek został rozegrany pierwszy od początku marca mecz o stawkę, a więc ćwierćfinał Pucharu Polski (Miedź Legnica – Legia Warszawa 1-2), a już jutro (29 maja) – po 81 dniach przerwy! – na powrót rusza ekstraklasa! Piłkarze Górnika w najbliższy weekend udadzą się do Łodzi, do której wyjazdu odmówili 13 marca, co zapoczątkowało procedurę przerwania rozgrywek. Szybko okazało się jednak, że kij ma też drugi koniec i brak spotkań postawił pod znakiem zapytania egzystencję klubów, więc te za wszelką cenę chciały jednak jak najszybciej wznowić gry. I dopięły swego! Nie oznacza to jednak całkowitego powrotu do normalności, albowiem mecze będą, ale przy pustych trybunach i kibice będą je mogli oglądać tylko w telewizji. A jak wyglądają mecze bez publiczności wiemy choćby z obserwacji spotkań bundesligi, które trwają już do dwóch tygodni. To momentami przygnębiające widowiska, ale lepszy rydz, niż nic...

Zadaniem drużyn ekstraklasa jest najpierw dokończenie rundy rewanżowej, a potem rozegranie siedmiu spotkań w grupach mistrzowskiej i spadkowej – taki jest plan, który może pokrzyżować jedynie nawrót epidemii. Wszystko inne jest wielką niewiadomą, zwłaszcza dyspozycja poszczególnych drużyn, która może być diametralnie inna niż blisko trzy miesiące temu. Niespodzianką mogą być też same składy drużyn, bowiem tylko trenerzy wiedzą w jakiej formie są ich zawod-

nicy. Czy najsilniejsze przed pandemią zestawienie Górnika (Chudy – Vassilantonopoulos, Wiśniewski, Bochniewicz, Janża – Jirka, Prochazka, Manneh, Matuszek, Jimenez – Angulo) nadal jest obowiązujące? Przekonamy się w weekend. Zabrzańscy piłkarze do restartu rozgrywek przygotowywali się na własnym obiekcie (inne kluby decydowały się na mini-zgrupowania), w międzyczasie poddawali się badaniom na obecność w ich organizmach koronawirusa. Od wyników poniedziałkowych (25 maja)

testów zdrowotnych będzie zależało, czy trener Marcin Brosz otrzyma wolną rękę przy ustalaniu składu. W każdym razie wszyscy gracze – prócz kontuzjowanego od marca Łukasza Wolsztyńskiego – są w pełni sił.

Wyjazdowe spotkanie z ŁKS-em będzie można na żywo zobaczyć w sobotę (godz. 15) w stacjach Canal+Sport i nSport+, które niestety są dodatkowo płatne. Za to za darmo (w TVP 2) będzie można tego samego dnia (godz. 20) obejrzeć mecz Lech Poznań – Legia Warszawa. (ws)

Tabela po 26. kolejce

1. Legia	51	54-26
2. Piast	43	28-25
3. Cracovia	42	35-25
4. Śląsk	42	34-29
5. Lech	42	45-25
6. Pogoń	41	27-23
7. Lechia	38	32-33
8. Jagiellonia	37	35-35
9. Raków	36	32-37
10. Wisła P.	36	32-41
11. Zagłębie	33	41-40
12. GÓRNIK	33	34-36
13. Wisła K.	31	33-38
14. Korona	26	15-30
15. Arka	25	22-37
16. ŁKS	20	25-43

PKO EKSTRAKLASA – WIOSNA 2020

Korona – Górnik	0-0
Górnik – Arka	2-0 (Angulo, Bochniewicz)
Śląsk – Górnik	2-1 (samob.)
Górnik – Pogoń	3-1 (Jirka, Angulo, Jimenez)
Lech – Górnik	4-1 (Krawczyk)
Górnik – Cracovia	3-2 (Jimenez, Jirka, Vassilantonopoulos)
ŁKS Łódź – Górnik	30 maja, godz. 15
Górnik – Lechia	5 czerwca, godz. 20.30
Piast – Górnik	9 czerwca, godz. 18
Górnik – Legia	14 czerwca, godz. 18

Po zakończeniu rundy rewanżowej, zespoły zostaną podzielone na grupy mistrzowską (osiem najlepszych drużyn) i spadkową (osiem pozostałych zespołów), które rozegrają ze sobą jedną rundę spotkań (siedem kolejek) w terminach: 20-21, 24 i 27-28 czerwca oraz 4-5, 11-12, 15 i 18-19 lipca.

Najbliższy rywal: ŁKS ŁÓDŹ... Ofensywa outsidera?



W czasie pandemii beniaminek zdecydował się na desperacki ruch: na początku maja rozstał się jednak z trenerem Kazimierzem Moskałem, który wywalczył awans z drużyną do ekstraklasa i dotąd – mimo szesnastu porażek w 26 spotkaniach – cieszył się poparciem zarządu. ŁKS wydawał się być już pogodzony ze spadkiem, ale w czasie pandemii czasu do myślenia było wiele i widać uznano, że nie ma co przedwcześnie składać broni i należy dać impuls drużynie zmieniając jej szefa. Nowy szkoleniowiec – Wojciech Stawowy zapowiedział, że rewolucji w zespole czynił nie będzie, za to obiecał, iż pod jego wodzą „ŁKS będzie grał futbol kombinacyjny i ofensywny”. Cóż, zobaczymy...

Jesienny mecz Górnik – ŁKS zakończył się remisem 1-1 (wyrównującego gola w końcówce spotkania strzelił Igor Angulo), ale wtedy w zespole gości grał jeszcze Dani Ramirez (strzelił zabranom gola), którego zimą sprzedano Lechowi Poznań. Teraz czeka nas mecz w Łodzi, gdzie gospodarze częściej osiągają korzystne wyniki niż przegrywają. Przy okazji zobaczymy, jak postępują prace na tym stadionie, bo do niedawna łódzki klub miał obiekt z jedną trybuną, ale właśnie budowane są brakujące trzy. (as)

Chudy opowiedział o swoim uzależnieniu, Angulo uchybił izolacji

Rozgrywki piłkarskie zamary na wiele tygodni, w czasie których piłkarze mogli tylko trenować, przede wszystkim indywidualnie. Większość klubów zarządziła też ciszę medialną, co sprawiło, że zawodnicy – w tym Górnik – mieli zakaz wypowiedzi dla mediów, a miało to nade wszystko zapobiec spekulacjom i żalom na temat przebiegu negocjacji obniżki wynagrodzeń na czas zatrzymania rozgrywek. Różnie jednak z tym bywało i mieliśmy w tym okresie kilka afer i aferek. Podsumowując ten czas warto zwrócić uwagę, iż bohaterami głośnych publikacji byli także dwaj zabrzańscy zawodnicy...

Pod koniec kwietnia nasz bramkarz Martin Chudy udzielił bowiem wywiadu dziennikarzom słowackiego tabloidu Novy Cas, w którym przyznał, iż za nastolatka był uzależniony od gier komputerowych. I to do tego stopnia, że podbierał rodzicom pieniądze, żeby kupić kolejną grę! Stąd artykuł został opatrzony sensacyjnym tytułem *Okradał bliskich!* Jak do tego doszło? – W *Povazskej Bystrici* (miasto w okolicy Zyliny

Krzyki medialnej ciszy

– przyp. red.) mieliśmy salon gier. Gdy wracałem ze szkoły od razu tam biegłem. Godzina grania kosztowała 40 koron, ja płaciłem od razu 320 i siedziałem tam od otwarcia do samego zamknięcia. Grałem przez osiem godzin bez przerwy. FIFA, gry typu FPS, w zasadzie interesowało mnie wszystko – wspominał Chudy. Rodzice, żeby odciągnąć go od przesiadywania poza domem kupili mu lepszy komputer. W efekcie ich syn zaczął przed nowym sprzętem spędzać całe noce – w efekcie przeszedł

(ukończył) łącznie około 170 gier, spisując ich fragmenty, wystawiając oceny. Nasz bramkarz wprost przyznaje, że był uzależniony i kilka razy podkraść najbliższym pieniądze, by nabyć nowy tytuł do swojej kolekcji. – Tak, tak. Na szczęście nie były to duże pieniądze – skomentował już artykuł na swoim profilu internetowym. Ostatecznie z tym nałogiem uporał się sam, skupiając się na czymś innym, przede wszystkim piłce nożnej. Z „graniem w gry” ostatecznie skończył dziewięć lat temu, a od

pięciu nie ma nawet w domu telewizora. Artykuł w słowackim wydawnictwie odbił się szerokim echem w naszym kraju, ale jego wydźwięk był raczej pozytywny, albowiem osoby, które potrafią zerwać z uzależnieniem i odważnie o tym mówią, budzą jednak podziw.

Cięgi za to zebrał nasz as, Igor Angulo, który na przełomie kwietnia i maja był bohaterem serii publikacji na temat nie przestrzegania izolacji. Przypomnijmy, iż właśnie wtedy zapadła decyzja o wznowieniu roz-

grywek, stąd kluby nałożyły na swoich zawodników szczególne obowiązki – oni i członkowie ich rodzin mieli unikać wszelkiego kontaktu z otoczeniem i m.in. codziennie wysyłać formularz oceny medycznej (np. temperatura ciała). Tymczasem Baska przyłapano na jednej z gliwickich ulic podczas spaceru i to w dodatku bez maseczki! Ktoś zrobił mu zdjęcie i o sprawie powiadomił portal weszlo.com, który ją nagłośnił w artykule *Igor Angulo lekceważy Ekstraklasę i nakaz izolacji*, żądając przykładowego ukarania naszego napastnika, za narażanie całego procesu wznowienia rozgrywek. Padły nawet propozycje, aby wykluczyć go z gry do końca sezonu... Angulo odpiął zarzuty, tłumacząc, iż przecież zawodnikom wolno co dwa, trzy dni opuszczać mieszkania: – Wyszedłem z domu na zakupy, a maseczkę zdjąłem na sekundę, aby porozmawiać z żoną. Ostatecznie spółka Ekstraklasa nie zajęła stanowiska w tej sprawie, podobnie jak oczywiście Górnik. Angulo powinien się znaleźć w składzie na sobotni mecz w Łodzi... (as)

Brankár Martin Chudý odkrył těžkú životnú etapu: Okrádal blížkych!



Igor Angulo lekceważy Ekstraklasę i nakaz izolacji



Mamy kota na punkcie naszych Czytelników!



Miło jest posiedzieć w domu z „Głosem Zabrza i Rudy Śląskiej”, a jeszcze milej gościć na jego łamach (np. dzieląc się ważną informacją czy zgłaszając nam interwencję – kolejna ich porcja na str. 7), do czego zawsze zachęcamy wszystkich – także czteronożnych! – naszych Czytelników. (a)

Jak odgadnąć wiek ryby po oczach?

– Im dalej od ogona tym starsza.

XXII wiek. W samolocie pasażerskim słyhać z głośnika:

– Witamy państwa na pokładzie nowoczesnego odrzutowca R-805. Samolot jest w pełni zautomatyzowany. Nie ma tu żadnych pilotów, stewardes i nie ma żadnych powodów do obaw... do obaw... do obaw... do obaw...

Po zbadaniu pacjenta lekarz mówi:

– Wasz przypadek wydatnie wzbogaci medycynę!

– A mówili, że ceny u was umiarkowane...

HUMOR

Żona pyta męża:

– Widziałeś kiedyś pocięty banknot 100 zł?

Mąż na to znużonym głosem:

– Nie.

– To popatrz... – mówi żona, po czym wyciąga banknot z kieszeni i gniecie go.

Po chwili znowu pyta męża:

– A widziałeś kiedyś pocięty banknot 200 zł?

Mąż odpowiada głosem zdradzającym lekkie zainteresowanie:

– Nie, nie widziałem.

– To popatrz... – mówi żona, po czym wyciąga drugi banknot z kieszeni i gniecie go.

Mija dłuższa chwila, po czym żona pyta:

– A widziałeś kiedyś pocięte 100.000 zł?

Mąż podekscytowanym głosem odpowiada:

– Nie widziałem!

– To idź i sobie zobacz. Stoi w garażu.

Jedna jaskółka mówi do drugiej:

– Chyba będzie padać.

– Dlaczego?

– Ludzie się na nas gapią jak latamy.

Do knajpy wchodzi zgrzany facet, ociera pot z czoła i zamawia piwo. Płaci drobniakami i narzeka.

– Co za dzień! Najpierw znalazłem kapelusza z drobniakami, a potem gonił mnie jakiś dziwny długowłosy gość z gitarą...

Małżeństwo jest jak loteria, ale trudniej zrezygnować z wygranej

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 9	16°C	994 hPa	wiatr		5 m/s
piątek		temp. 10	17°C	994 hPa	wiatr		5 m/s
sobota		temp. 7	14°C	983 hPa	wiatr		7 m/s
niedziela		temp. 8	12°C	981 hPa	wiatr		3 m/s

KARTKA Z HISTORII

ZE ŚWIATA

Płyty z... czekolady

Prasa angielska donosi o najnowszych wynalazkach, jakie pojawiły się aktualnie na miejscowym rynku. Tak więc, nowością w Londynie, szczególnie żywiołowo powitana przez „nastolatki” i starsze korpulentne panie, są płyty gramofonowe z czekolady. Przed zjedzeniem płyty można nastawić ją do 10 razy zanim zetrą się rowki z bardzo twardej masy czekoladowej. Największym powodzeniem wśród nabywców cieszą się nagrania dla najmłodszych oraz przedwojenne przeboje i melodie operet kowe.

Natomiast jedna z firm, produkująca syrop miętowy, ogłasza się w dzienniku „Shields Gazette” pachnącym ogłoszeniem. Anons wydrukowany zieloną farbą, wydzielając silny zapach miętowy, jest pierwszym działającym na ponowne ogłoszeniem w prasie angielskiej.

ATLAS nieszczęścia

„Atlasem nieszczęścia” nazwali lekarze i kartografowie Światowej Organizacji Zdrowia przy ONZ, przygotowany przez siebie obszerny zbiór map, który pojawił się ostatnio w księgarniach i składnicach medycznych w wielu krajach świata. Publikacja ta, stanowiąca rezultat kilkuletniej pracy specjalnej komisji naukowej, poświęconej została dokładnemu zlokalizowaniu istniejących jeszcze ognisk chorób epidemiologicznych, występujących pod różnymi szerokościami geograficznymi. I tak więc, czarna ospa występuje regularnie w Indiach i Pakistanie, tyfus – w Afryce, żółta febra – w Afryce i Ameryce Łacińskiej, cholera – w Pakistanie i niektórych rejonach Indii, trąd – w izolowanych centrach Afryki, Azji i Ameryki Południowej, febra – w Etiopii – Erytrei, śpiączka – w kilku rejonach Afryki itd. Atlas obejmuje również lokalne ośrodki tzw. chorób wygasyłych w Europie i Ameryce Północnej, zakres występowania ważniejszych epidemii na wszystkich kontynentach w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat oraz ilość każdorazowych ofiar. W przygotowaniu znajduje się kolejne wydawnictwo tego rodzaju, a mianowicie atlas chorób społecznych na całym świecie.

Głos z 17 maja 1964 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Optyzmizm tchnie w ciebie rozmowa z osobą, która ma jasno sprecyzowane poglądy i nie ucieka w wymówki. Jeśli coś wspólnie ustalicie, to będzie to pewnie jak w banku.



BYK
(21.04 – 21.05)

Codziennie będziesz poznawał nowe fakty, rzucające inne światło na pewną sprawę. Nic nie będzie takie jak ci się wydaje, a ostateczny rezultat całkowicie cię zaskoczy.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Nie żałujcie czasu na sen. Obowiązków macie wiele, ale nie podolacie im, jeśli wcześniej nie nabierzecie sił. Zresztą, w sferze uczuć też przyda wam się nieco zwolnić.



RAK
(22.06 – 22.07)

Podczas rozmowy z bliskimi postaraj się panować nad emocjami. Na zimno przedstawiaj swoje stanowisko i pod żadnym pozorem nie daj się wciągnąć w kłótnie wymiany zdań.



LEW
(23.07 – 22.08)

Uważaj na ilość wypitego alkoholu. Możesz mieć skłonności do dużej przesady, co w konsekwencji doprowadzi do ogromnego kaca, również moralnego. Naprawa szkód może trwać dłużej niż kac.



PANNA
(23.08 – 22.09)

To będzie tydzień obfitujący w tyleż zaskakujące, co miłe wydarzenia. Największą niespodziankę sprawi ci osoba z najbliższego kręgu, wychodząc z pewną odważną propozycją.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Nie zasłaniaj się brakiem czasu – masz go akurat w sam raz, żeby zająć się także sprawami mniejszej wagi. Te zresztą mogą okazać się ważniejsze niż ci się cały czas wydaje.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Kto pyta, nie błądzi... Nie bój się stawiać na porządku dziennym nawet najbardziej drażliwych kwestii, bo lepszemu momentu na ich wyjaśnienie prędko nie będzie.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

W rozmowach z Bykiem ogranicz się do potakiwania – przekonywanie go do swoich racji nie ma najmniejszego sensu. Konstrukttywne dysputy warto za to toczyć ze Skorpionem.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Możesz liczyć na pomoc przełożonego w załatwieniu sprawy zawodowej. Nie wychwalaj jednak jego zalet przy ukończonej osobie, bo możesz spowodować wybuch niepokonanej zazdrości.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Wystrzegaj się składania obietnic bez pokrycia. Ich niespełnienie spowoduje popucie relacji z bliską osobą, a przede wszystkim utratę wiarygodności. Odzyskanie pełnego zaufania trochę potrwa.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Będziecie miały serdecznie dość cudzych problemów, bo macie swoje. Sęk w tym, że inni bezustannie będą zabiegać o waszą pomoc. Jedyne, co pozostaje zrobić, to wyłączyć telefon...